

WITOLD WOŁODKIEWICZ (Warszawa)

Dialog Solona i Justyniana u Fénelona a dyskusja o prawie rzymskim w Polsce XVIII wieku

Stanisław Salmonowicz powołuje w swym interesującym artykule na temat prawa rzymskiego w Polsce epoki Oświecenia¹, jako jeden z przykładów polskiej krytyki tego prawa, fragment anonimowego dialogu pomiędzy Solonem i Justynianem, opublikowanego w roku 1770, w wychodzącym w Warszawie czasopiśmie *Zbiór różnego rodzaju wiadomości z nauk wyzwolonych, filozofij, prawa przyrodzonego, historii, polityki, moralney, tudzież innych umiejętności y rozmaitych uwag do pożytku y zabawy publiczney służący*, wydawanym przez księgarza Jana Augusta Posera.

W dialogu tym Solon ukazuje niedoskonałość dzieła ustawodawczego Justyniana, będącego zaprzeczeniem ustawodawstwa idealnego, które powinno być jasne i krótkie. Prawo rzymskie stanowi, według Solona, jedynie pożywkę dla bezprzedmiotowych sporów jurystów. Nie pomogło też ono nikomu stać się bardziej szczęśliwym i dlatego nie jest nic warte². Powołanie przez S. Salmonowicza zakończenia dialogu między Solonem i Justynianem jest jedyną wzmianką w polskiej literaturze historyczno-prawnej o tym ciekawym sporze — prowadzonym na polach Elizejskich — przez dwóch antycznych prawodawców. Dialog ten, oceniający krytycznie dzieło Justyniana, stanowi niejako kwintesencję oświeceniowej krytyki prawa rzymskiego³.

W europejskiej literaturze końca XVII i XVIII w. często spotykaną formą literacką są dialogi wybitnych osobistości z różnych epok, które

¹ S. Salmonowicz, *Le droit romain en Pologne à l'époque des Lumières*, Studi in onore di Edoardo Volterra, t. 2, Milano 1971, s. 351 - 370.

² S. Salmonowicz, o.c., s. 362.

³ Krytyka ta daje się sprowadzić do trzech podstawowych wątków: 1^o negowania przydatności prawa rzymskiego w uniwersyteckim kształceniu prawników; 2^o niedoskonałości, głównie systematycznej źródeł justyniańskich dopuszczających ich daleko idącą i dowolną interpretację; 3^o braku wartości etycznych prawa rzymskiego, okresu cesarstwa, tworzonego przez złych cesarzy, w państwie, które opierało się na niesprawiedliwości i niewolnictwie. Zob. W. Wołodkiewicz, w: D. Diderot, A. G. Boucher d'Argis, L. Chevalier de Jaucourt, *Le droit romain et l'Encyclo-*

spotykają się na polach Elizejskich, aby prowadzić dyskusje na wiecznie aktualne tematy. Forma ta wywodziła się z literatury antycznej, a najbardziej typowym przedstawicielem tego gatunku był, żyjący w II wieku n.e., Lukkian z Samosaty. Nie znana w średniowieczu, pojawia się znów w dobie Renesansu, aby osiągnąć szczyt w literaturze wieku Oświecenia⁴. Była to forma atrakcyjna i mogąca zainteresować czytelników. Dawała duże możliwości przedstawienia szerokiej tematyki filozoficznej, moralnej, ustrojowej, estetycznej. Stanowiła rodzaj dialogu filozoficznego, umożliwiając czytelnikowi poznanie tez zgodnych z ideologią oświeceniową⁵.

Wśród licznych autorów wieku Oświecenia, którzy przenosili bohaterów swych dialogów na pola Elizejskie, gdzie kazali im dyskutować o problemach współczesności, można wymienić przede wszystkim prekursorów tego gatunku: sceptyka Bernarda Fontenelle'a (1657 - 1757) oraz moralistę-pedagoga François de la Mothe Fénelona (1651 - 1715). Pierwszy, związany z ówczesną elitą intelektualną (był siostrzeńcem Pierre Corneille'a) poddawał sceptycznej ocenie panujące przekonania i wierzenia dotyczące natury człowieka i społeczeństwa. Drugi posługiwał się formą dialogu zmarłych do osiągnięcia celów pedagogicznych. Ten rodzaj twórczości kontynuowali Vattel, Voltaire, Lyttelton, a w Polsce Ignacy Krasicki⁶.

Szczególne miejsce wśród autorów dialogów zmarłych zajmuje arcybiskup Cambrai, François Fénelon. Był on przede wszystkim pedagogiem, bardzo — jak na owe czasy — postępowym i oświeconym. Uważał, że wychowanie i nauczanie powinno odbywać się nie przez okazywanie przewagi wychowawcy, lecz przez odpowiednie i systematyczne przygotowanie umysłu ucznia, przede wszystkim przez danie mu możliwości samodzielnej refleksji. Miało to być też przygotowanie dokonywane w sposób budzący zainteresowanie ucznia: Fénelon był zwolennikiem tzw. *éducation attrayante*, która miała łączyć zabawę z nauką. Sposobem realizacji tego rodzaju metody edukacyjnej mogły być m.in. fikcyjne rozmowy odbywane między zmarłymi władcami i słynnymi osobistościami.

W roku 1689 Fénelon został mianowany przez Ludwika XIV nauczycielem jego ukochanego wnuka, delfina Francji, Ludwika księcia Burgundii. Fénelon objął tę funkcję, gdy młody delfin liczył sobie 7 lat. Został

pédie. 31 articles. Con una nota di lettura di W. Wołodkiewicz, Napoli 1986 (Antiqua 38), s. XI i n.

⁴ Por.: J. S. Egilsrud, *Le „Dialogues des Morts” dans la littérature française, allemande et anglaise (1644 - 1789)*, Paris 1934 (Thèse), s. 23 - 24; J. W. Cosentini, *Fontenelle's Art of Dialogue*, New York 1952, s. 13 - 14; Z. Sinko, *Oświeceni wśród Pól Elizejskich. Rozmowy zmarłych, recepcja — twórczość oryginalna*, Wrocław-Warszawa 1976, s. 7 - 8.

⁵ Por.: Z. Sinko, o.c., s. 25; Z. Libera, w: Ignacy Krasicki, *Rozmowy zmarłych, Wstęp i komentarze* Z. Libera, Warszawa 1987, s. 5 - 6.

⁶ Por. Z. Sinko, o.c., s. 11 i n.

jej pozbawiony w roku 1699, gdy na skutek swych niekonwencjonalnych poglądów religijnych i krytykowania polityki królewskiej, popadł w niełaszkę tak króla, jak i papieża⁷.

Dialogues des morts, których Fénelon napisał łącznie 79, powstały w okresie, gdy był on nauczycielem delfina Francji. Zostały opublikowane poraz pierwszy w roku 1712⁸. Były one napisane z wyraźnym celem dydaktycznym: było nim przygotowanie młodego księcia do przyszłego sprawowania władzy. Wyraźnie o tym świadczy podtytuł dialogów (*Composés pour l'éducation de mgr le Duc de Bourgogne*). Przyszłemu władcy mogły być potrzebne także rozważania na temat metod rządzenia i roli prawa w sprawowaniu władzy. Kwestie te poruszają dialogi między Sokratesem i Alcybiadesem (dialog XVII), czy między Dionizjuszem tyranem Syrakuz i Gelonem tyranem Geli (dialog XXII). Szczególne miejsce zajmuje tu dyskusja Solona i Justyniana. Podtytuł dialogu brzmi: *Idée juste des lois à rendre un peuple heureux*⁹.

W dialogu tym Justynian chwali zalety swojego zbioru praw i uważa, że Rzymianie znacznie przewyższyli dokonania prawodawcze Greków. Prawo rzymskie przewidywało wszystkie możliwe sytuacje prawne i dało też możliwość rozstrzygania najrozmaitszych subtelnych pytań i wątpliwości prawnych. Stanowiło również podstawę do jego interpretacji przez uczonych prawników. Zupełnie inaczej ocenia prawo rzymskie i jego szczytowe osiągnięcie, jakim było dzieło Justyniana, Solon. Według Solona prawa powinny być jasne, proste, krótkie, dające możność uniknięcia wszelkich wątpliwości rozstrzyganych przez biegłych w swej sztuce prawników. Prawa powinny służyć przede wszystkim zachowaniu dobrych obyczajów. Jako najdoskonalsze osiągnięcie prawa rzymskiego Solon widzi nie dzieło Justyniana, lecz ustawę XII Tablic. Prawa powinny być dobre i sprawiedliwe, służące do poprawienia obyczajów. Powinny ograniczyć się jedynie do praw podstawowych, które by się wywodziły z zasad filozoficznych. Do dobrego rządzenia ludem powinno być mało sędziów i mało praw. Mnogość bowiem praw przyczynia się do ich gwałcenia. Krytykując etyczne walory Justyniana i jego ministra Tryboniana, Solon konkluduje, że ich zbiór nikogo nie uczynił lepszym ani szczęśliwszym. Dlatego też wart jest jedynie spalenia.

⁷ Szczegółowe studium dotyczące życia Fénelona zob. Aimé-Martin, w: *Oeuvres de Fénelon, Archevêque de Cambrai, précédées d'étude sur sa vie*, par M. Aimé-Martin, t. 1, Paris 1856, s. 3 - 23.

Por. Z. Sinko, o.c., s. 73 i n.

⁸ *Dialogues des morts composés pour l'éducation d'un prince* [par Fénelon], Paris 1712. Następne wydanie opublikowane już pod nazwiskiem autora: *Dialogues des morts anciens et modernes avec quelques fables... par... Fénelon*, t. 1-2, Paris 1718. Inne wydania francuskie z XVIII w. ukazały się w latach: 1721, 1725, 1752, 1766, 1783 (według katalogu Bibliothèque Nationale w Paryżu, t. 50).

⁹ W cytowanym wydaniu dzieł Fénelona (t. 2, Paris 1856, s. 562 - 563) dialog ten jest oznaczony jako XIII.

Ten to właśnie dialog Fénelona został przetłumaczony na język polski, przez anonimowego tłumacza i opublikowany w roku 1770 w *Zbiorze różnego rodzaju wiadomości...*, bez podania nazwiska autora. Czasopismo, w którym ukazał się ten dialog Fénelona wychodziło jedynie przez rok. Prezentowało ono czytelnikom wybór tekstów, głównie z literatury światowej. Wielokrotnie znajdowały się w nim przekłady dialogów zmarłych: Fénelona (8 dialogów) i Fontenelle'a (7 dialogów)¹⁰. Stanowiło ono swego rodzaju odpowiednik dzisiejszego *Readers Digest*, spełniając również rolę reklamową nowości wydawniczych, które można było nabyć w księgarni Posera.

Czytelnik polski mógł, za pośrednictwem *Zbioru*, zapoznać się z tekstem Fénelona. Nie dowiadywał się co prawda nazwiska autora prezentowanego dialogu. Mogło to jednak przybliżyć mu tekst, gdyż mógł przypuszczać (podobnie jak S. Salmonowicz), że jest to tekst autora polskiego.

Celem dydaktycznym, który Fénelon chciał osiągnąć przedstawiając rozmowę Solona z Justynianem, było ukazanie przyszłemu władcy różnego podejścia do roli prawa. Czy prawo ma regulować jedynie najbardziej ogólne zasady, które powinny być zgodne z ideą dobra i sprawiedliwości, czy też ma ingerować i rozwiązywać najbardziej szczegółowe i drobiazgowo sytuacje, które mogą zaistnieć w życiu? Czy ustawy mają być jasne, proste i krótkie, zrozumiałe dla każdego obywatela i nie wymagające uczonej i subtelnej interpretacji, czy też powinny być one szczegółowe, starając się rozstrzygać wszelkie możliwe sytuacje, a w braku wyraźnego uregulowania dopuszczające daleko idącą interpretację doktrynalną? Te właśnie problemy Fénelon pragnął ukazać młodemu księciu.

Dyskusję tę, tak dawną jak istnienie państwa i prawa (a aktualną w pełni i dziś), przypisuje Fénelon dwom znanym ustawodawcom starożytności, Solonowi i Justynianowi. Solon reprezentuje pierwszy sposób podejścia do roli prawa¹¹. Wyraża on, tak typowe dla wieku Świąt, traktowanie prawa nie jako wyodrębnionej dyscypliny wiedzy, lecz jako części nauki o moralności, a tym samym filozofii, w szerokim tego słowa znaczeniu¹². Solon neguje osiągnięcia prawa rzymskiego okresu cesarstwa,

¹⁰ Zob. Z. Sinko, o.c., s. 34 - 35, 79 - 80.

¹¹ *J'aurais cru que les bonnes lois sont celles qui font qu'on n'a pas besoin de jurisconsultes, et que tous les ignorants vivent en paix à l'abri de ces lois simples et claires, sans être réduits à consulter de vains sophistes sur le sens des divers textes, ou sur la manière de les concilier. Je conclurais que des lois ne sont guère bonnes quand il faut de savants pour les expliquer, et qu'ils ne sont jamais d'accord entre eux. [...] J'aime mieux des lois simples, dures et sauvages, qu'un art ingénieux de troubler les repos des hommes, et de corrompre le fond des mœurs.* Teksty francuskie cytowane są według powołanego zbioru dzieł Fénelona z roku 1856 (t. 2, s. 562 - 653).

¹² *Mais les Grecs ont seuls la gloire d'avoir fait des lois fondamentales pour conduire un peuple sur des principes philosophiques, et pour regler toute sa politique et tout son gouvernement.*

zwłaszcza prawa justyniańskiego. Z osiągnięć legislacyjnych Rzymu idealizuje jedynie ustawę XII Tablic¹³.

Inaczej traktuje prawo Justynian. Widzi on wartość prawa w jego doskonałości formalnej, którą mogą rozwijać uczeni prawnicy¹⁴. W rozmowie Solona z Justynianem Fénelon przedstawia w sposób syntetyczny dwa najważniejsze wątki krytyki prawa rzymskiego, które przez cały XVIII w. będą rozwijać oświeceni filozofowie i prawnicy¹⁵. Porusza on przede wszystkim najistotniejszy wątek krytyki, a mianowicie jego niespójność, zmuszającą do stosowania niebezpiecznej dla praktyki prawnej interpretacji. Ten nurt krytyki prawa rzymskiego był zresztą właściwy nie tylko wiekowi Oświecenia. Poprzednio wysuwali go już prawnicy humaniści, głównie francuscy, reprezentujący kierunek tzw. humanizmu systematycznego¹⁶.

Fénelon przedstawia również inny nurt krytyki prawa rzymskiego, zarzucając mu brak wartości etycznych: prawo rzymskie, które wyrażało wolę pozbawionych zasad etycznych cesarzy, nikogo nie uczyniło lepszym lub szczęśliwszym¹⁷.

U Fénelona brak jedynie krytyki prawa rzymskiego z punktu widzenia jego nieprzydatności dydaktycznej. Ta krytyka nie była jednak autorowi dialogu potrzebna. Dialog był skierowany do przyszłego władcy i miał, na przykładzie dwóch podejść do prawa, dać mu do przemyślenia różne postawy, które prawodawca może stosować w odniesieniu do prawa jako instrumentu rządzenia. Nie był on natomiast w swym założeniu dyskusją na temat studiów prawniczych. Fénelon nie był prawnikiem: nurt krytyki prawa rzymskiego z punktu widzenia jego nieprzydatności w kształceniu młodych prawników był przede wszystkim rozwijany przez prawników. Konfrontowali oni zakres wiadomości potrzebnych im do wykonywania ich działalności zawodowej, z przeładowanym prawem rzymskim programem studiów uniwersyteckich¹⁸.

¹³ *J'ai ouï dire souvent à Cicéron, ici-bas, que les lois des Douze Tables étaient les plus parfaites que les Romains aient eues.* Podobne oceny o precyzji ustawy XII Tablic będzie kilkadziesiąt lat później formułował Montesquieu (*De l'esprit des lois*, XXIX, 16). Por. J. Kodrębski, *Monteskiusz a prawo rzymskie*, Acta Universitatis Lodzensis, Folia Iuridica 21, 1986, s. 147–148.

¹⁴ *Mais les lois simples et courtes n'exercent point assez la science et le génie des jurisconsultes; elles n'approfondissent point assez les belles questions.*

¹⁵ Zob. powyżej, przypis 3.

¹⁶ Por. W. Wołodkiewicz, *Humanisme juridique et la systématisation du droit (à propos d'un ouvrage récent)*, Revue Historique de Droit Français et Etranger, 64, 1986, s. 79 i n.

¹⁷ *Vous-même vous n'avez été qu'un fourbe, un impie, un destructeur des bonnes lois, un homme vain et faux en tout. Votre Tribonien a été aussi méchant aussi double, et aussi dissolu. [...] Vous n'avez fait personne bon et heureux par votre fastueuse compilation; d'où je conclus qu'elle mérite d'être brûlée.*

Pierwsze dwa zacytowane zdania nie zostały przetłumaczone na język polski w Zbiorze z roku 1770.

¹⁸ Zob. np.: opinię Diderota w liście do Katarzyny II (Diderot, *Oeuvres*, éd. A s -

Większość argumentów przeciwko prawu rzymskiemu, które wysuwał Fénelon, była przez cały wiek XVIII powtarzana przez krytykujących prawo rzymskie oświeconych filozofów i prawników. Krytyka ta wiązała się z popularnymi w wieku Oświecenia ideami prawa natury, sprzeciwiającymi się tradycyjnej wiedzy prawniczej, której wyrazicielem było prawo rzymskie.

Dialogi zmarłych Fénelona cieszyły się uznaniem wśród oświeconych filozofów XVIII w. Wyrazem tego może być ich wysoka ocena w Encyklopedii Diderota¹⁹. Były one wielokrotnie wydawane i tłumaczone²⁰.

Twórczość Fénelona cieszyła się również wielkim powodzeniem w Polsce XVIII w.²¹ Zwłaszcza Przygody Telemaka tak w oryginale francuskim, jak i w tłumaczeniu polskim, stanowiły czołową lekturę mającą za zadanie umoralnienie młodego pokolenia.

Dialog pomiędzy Solonem i Justynianem ukazał się w Polsce w drugiej połowie XVIII w. dwukrotnie.

Pierwsze, wspomniane już tłumaczenia anonimowe, zamieszczone w nr 14, z dnia 17 lutego 1770 r. tomu I *Zbioru różnego rodzaju wiadomości* jest tłumaczeniem dość wiernym, zawiera jedynie kilka opuszczeń ustępów tekstu oryginalnego oraz rozszerzenie podtytułu dialogu. Podtytuł oryginału (*Idée juste des lois à rendre un peuple bon et heureux*) został w jego polskim przekładzie znacznie rozszerzony. Zawiera on nie tylko ideę podstawową dialogu, lecz również i streszczenie jego zawartości. Szersze streszczenie dialogu wynikało zapewne z charakteru pisma, w którym został on zamieszczony. Dawało ono czytelnikowi *Zbioru* możliwość zorientowania się, na podstawie samego tytułu, czy dialog ten jest dlań interesujący.

W tłumaczeniu anonimowym pominięto dwa istotne fragmenty w wy-

sézat - Tournoux, t. 3, Paris 1875, s. 437), czy Voltaire'a w jego Słowniku filozoficznym w haśle „Education” (Voltaire, *Oeuvres complètes*, éd. Beuchot, t. 17, Paris 1878, s. 472). Zob. również W. Wołodkiewicz, *André Jean Boucher d'Argis osiemnastowieczny autor „Listów sędziego z Paryża o prawie rzymskim i sposobie jego wykładania we Francji”*, Acta Universitatis Lodzensis, Folia Iuridica, 21, 1986, s. 155 i n.

¹⁹ Encyclopédie, t. 4, s. 936 - 937, artykuł DIALOGUE (belles-lettres), autorstwa l'abbé Mallet i Mormontela. Znajduje się tam następująca ocena dialogów Fénelona: *M. de Fénelon archevêque de Cambray, a très bien fait sentir le pouvoir et les avantages du dialogue: [...] M. de Fénelon a su imiter tous les deux [scil. Platon i Lukian] selon la diversité de ses sujet: dans les dialogue des morts on trouve la delicatessen et l'enjouement de Lucien; dans le dialogue sur l'éloquence il imite Platon: tout y est naturele, tout est ramené à l'instruction; l'esprit disparaît, pour ne laisser parler que la sagesse et la verité.*

²⁰ Dialogi zmarłych Fénelona były w początku XVIII w. przetłumaczone dwukrotnie na język włoski: w latach 1718 - 1720 zostały wydane w Wenecji, a w 1922 r. w Neapolu.

²¹ Por. Z. Leśnodorski, *Lucjan w Polsce*, Kraków 1933, s. 52 i n.; Z. Sinko, o.c., s. 124 i n.

powiedzi Solona. Pierwszy z nich postulował zniesienie, praktycznie, całego obrotu prawnego i wprowadzenie równego podziału ziemi pomiędzy wszystkie rodziny²². Te daleko idące, utopijne żądania, mogłyby być źle przyjęte w polskim społeczeństwie szlacheckim.

Drugie opuszczenie, w tłumaczeniu anonimowym, to cytowana już powyżej bardzo surowa ocena Justyniana i Tryboniana²³. Trudno rozstrzygnąć, czy przyczyną tego opuszczenia była niechęć tłumacza do przedstawienia w tak bardzo niekorzystnym świetle prawodawcy Justyniana, czy też chodziło tu jedynie o skrócenie tekstu²⁴. Za celowym opuszczeniem może przemawiać fakt, że tłumaczenie to ukazało się w okresie, gdy w Polsce podejmowano próby kodyfikacji prawa oparte, w dużej mierze, na prawie rzymskim²⁵.

Drugie tłumaczenie polskie interesującego nas dialogu ukazało się w dwutomowym zbiorze dialogów zmarłych Fénelona, który został wydany w Warszawie w latach 1785 - 1786. Tłumaczem był Franciszek Aleksander Podoski²⁶.

Tłumaczenie Podoskiego jest w zasadzie zbieżne z oryginałem francuskim. Zawiera jednak szereg amplifikacji, polegających na mnożeniu epitetów i dodawaniu przymiotników, których nie było w tekście oryginału. Znajduje się w nim również wiele kwiecistych uzupełnień (np.: w oryginale: *Sparte n'avait que des soldats ignorants*, w tłumaczeniu: *Sparta nie miała tylko żołnierzy bitnych, nieumiejętnych*. W oryginale: *Mais des lois simples et courtes n'exercent point assez la science et le*

²² *Je juge des causes par leurs effets. Les lois ne me paraissent bonnes que dans le pays où l'on ne plaide point, et où des lois simples et courtes ont évité toutes les questions. Je ne voudrais ni dispositions par testament, ni adoptions, ni exhérédations, ni substitutions, ni emprunts, ni vents, ni échanges. Je ne voudrais qu'une étendue très-bornée de terres dans chaque famille; que ce bien fût inaliénable, et que le magistrat le partageât également aux enfants selon la loi, après la mort du père. Quand les familles se multiplieraient trop à proportion de l'étendue des terres j'enverrais une partie du peuple faire une colonie dans quelque île deserte. Moyennant cette règle courte et simple, je me passerais de tout votre fatras de lois, et je ne songerais qu'à régler les mœurs, qu'à élever la jeunesse à la sobriété, au travail, à la patience, au mépris de la mollesse, au courage contre les douleurs et contre la mort. Cela vaudrait mieux que de subtiliser sur les contrats ou sur les tutelles.*

²³ Zob. przypis 17.

²⁴ Por. Z. Sinko, op. c., s. 118.

²⁵ Por. I. Jakubowski, o.c., s. 25 i n.; 47 i n.

²⁶ *Rozmowy wielkich królów y sławnych mężów na Polach Elizejskich z powieściami zabawnymi dla wydoskonalenia Młodego Królewicza napisane przez Jmć X.Fr. D. L. M. Fénelona Arcybiskupa Kambrzyckiego, nauczyciela królewiczów francuskich na polskie tłumaczenie przelożone przez F. H. J. P. K. M., t. 1-2, w Warszawie 1785 - 1786. O osobie Franciszka Aleksandra Podoskiego (ok. 1720 - 1792) zob. E. Aleksandrowska, w: Polski Słownik Biograficzny, t. 27, Warszawa 1983, s. 146 nn.*

génie des jurisconsultes; elles n'approfondissent point les belles questions; w tłumaczeniu: *Ale prawa niezawile i krótkie, niedosyć umiejętność i umysł prawników wydają. Nie zapobiegając przezornie i głęboko okolicznościom, ani daleko przewidując wszelkich przypadków*). W tłumaczeniu tym nie ma natomiast opuszczeń, które występowały w tłumaczeniu anonimowym.

Tłumaczenie Podoskiego, pomimo swej poprawności, nie odpowiada prostemu stylowi oryginału. Język polski jest bardziej dosadny niż w tłumaczeniu anonimowym²⁷. Dla dzisiejszego czytelnika tekst ten jest znacznie trudniejszy w odbiorze.

Dialog Fénelona pomiędzy Solonem i Justynianem o roli prawa rzymskiego, musiał trafić w Polsce II połowy XVIII w. na podatny grunt, jaki stwarzały dawne niechęci polskiego społeczeństwa szlacheckiego do tego prawa. Niechęć do prawa rzymskiego wynikała jednak przede wszystkim z tak typowej dla wieku Oświecenia filozofii prawa natury. Prawo rzymskie traktowano jako system zawierający wzajemne sprzeczności, wyrosły w państwie, które rządzone przez niegodziwych cesarzy, wyrażało idee wsteczne. Polskie społeczeństwo II połowy XVIII w., podatne na wpływy kultury Zachodu, a zwłaszcza francuskie, przyjmowało również i te nurty krytyki prawa rzymskiego.

W Polsce drugiej połowy XVIII w. krytyka prawa rzymskiego wiązała się także z przeprowadzoną reformą edukacji narodowej. Krytyka dawnych uniwersytetów, w których na studiach prawniczych wykład prawa rzymskiego odgrywał tak dominującą rolę, wiązała się z krytyką prawa rzymskiego jako przedmiotu nauczania.

Głównym antagonistą prawa rzymskiego w Polsce był Hugo Kołłątaj²⁸. Inspirowany przez koncepcje prawa natury, pragnął on zastąpić na studiach prawniczych tradycyjnych wykład prawa rzymskiego wykładem historii praw wszystkich narodów. Krytykował on również nieprzydatność prawa rzymskiego do rozwiązywania problemów współczesnych. Przede wszystkim zaś krytykował wewnętrzną niespójność prawa rzymskiego, jego niejasność, dopuszczająca daleko idące jego interpretacje. *Lekcja ta [scilicet: wykład historii wszystkich praw] — pisał Kołłątaj w memoriale dotyczącym reformy Akademii Krakowskiej — sądzę, iż będzie pożyteczniejsza, niż ta którą pod imieniem prawa cywilnego dawano i która nudziła młodzież wyliczaniem praw tej Rzeczypospolitej, która już dawno umarła. A dalej — w tym samym memoriale — Kołłątaj pisał: Prawo starorzyskie, prawnictwem, terminami i zbytecznymi subdywizjami od wykrętnych Grecji patronów napelnione dostało się do Akademii Bonońskiej, która aż do naszych czasów wolala trudnej terminologii uczyć,*

²⁷ Por. Z. Sianko, o.c., s. 121.

²⁸ Por. I. Jakubowski, *Hugo Kołłątaj a prawo rzymskie*, CPH, t. 30, 1978, z. 2, s. 71 i n.

aniżeli pracować nad wynalezieniem prostej sprawiedliwości i łatwej onejże podaniem²⁹.

Można tu powołać również słowa Tadeusza Czackiego, który w pierwszych latach XIX w. tak oceniał twórców kompilacji justyniańskiej: *Wielki same, równie surowa prawda, jak wysilone pochlebstwo, dały miejsce Tribonianowi w liczbie niepospolitych ludzi. [...] Cesarz rozkazywał, niecna żona była panią jego umysłu, a Tribonian, więcej z nauki jak z cnoty sławny, pisał co mu się zdawało, co mógł śmiać napisać, i co ogólny stan ówczesnych wiadomości pozwalał*³⁰.

Krytyki prawa rzymskiego w Polsce wieku Oświecenia, odzwierciedlały wszystkie istotne zarzuty stawiane temu prawu w literaturze, głównie, francuskiego Oświecenia. Dwukrotnie, i niezależnie od siebie, przetłumaczenie na język polski dialogu Fénelona, świadczy o sięganiu przez polskich „Oświeconych” również i do źródła tej krytyki prawa rzymskiego jakim, bez wątpienia dla francuskich illuministów, był dialog Solona z Justynianem.

ANEKS

Anonimowe tłumaczenie Rozmowy Solona z Justynianem, zamieszczone w czasopiśmie *Zbiór różnego rodzaju wiadomości z nauk wyzwolonych, filozofij, prawa przyrodzonego, historii, polityki, moralnej, tudzież innych umiejętności y rozmaitych uwag do pożytku y zabawy publicznej służący*, t. 1, 1770, Nr 14, z dnia 17 lutego (strony nie numerowane).

Rozmowa po śmierci między Solonem i Justynianem. W której pierwszy opowiada swoje zdania względem praw: dowodzi, że powinny być w małej liczbie; że wielość ich jest szkodliwa Państwu; jak zbiór praw Justyniana jest niedoskonały, na koniec jakich zażyć trzeba sposobów do dobrego rządu i uszczęśliwienia Narodu.

Justynian: Nic nie może się znaleźć równego wspaniałości i wyborowi praw rzymskich. Solonie! Tyś miał u Greków chwałę Wielkiego Prawodawcy; ale ta gdybyś żył z nami, znacznieby się przyćmiła.

Solon: Dlaczego? Izaliby byli mną pogardzali w tym kraju?

Justynian: Zapewne; bo Rzymianie przeszli bardzo Greków co do liczby praw i ich doskonałości: mieli nieskończoną liczbę przedziwnych ustaw, które były różnymi czasami knowane. Ja zaś po wszystkie wieki chwałę mieć będę, że zebrałem w jedno dzieło tę mnogość drogich praw.

Solon: Słyszałem tu często od Cyserona, że Prawa XII tablic były najdoskonalsze ze wszystkich praw rzymskich. Nie poczytasz mi za złe, co tu w biegu myśli

²⁹ Ks. Hugona Kołłątaja, Raport z wizytacji Akademii Krakowskiej, odbytej w r. 1777. Wydał J. Leniek, Archiwum do dziejów literatury i oświaty w Polsce, 13, 1914, s. 233.

³⁰ T. Czacki, *Czy prawo rzymskie było zasadą praw litewskich i polskich? I czy z północnymi narodami mieliśmy wiele wspólnych praw i zwyczajów?*, Wilno 1809, s. 6-7.

uwazam, że te prawa z Grecji do Rzymu poszły, początek zaś swój z Lacedemonii wzięły.

Justynian: Niech te prawa pochodzą skąd ci się zda, w rzeczy samej jednak były bardzo proste, krótkie i niemogące iść w porównanie z naszymi prawami, które, można mówić, że przewidywały wszystkie okoliczności: nic nie jest czegoby nie ustanowiły i do porządku nie przyprowadziły, i to jeszcze sposobem osobliwszym.

Solon: Ja zaś rozumiałem, że prawa aby były dobre powinny być jasne, proste, krótkie, proporcjonalne do Narodu, który obowiązany jest ich słuchać, pamiętać, podobać je sobie, a na koniec nimi zawsze i każdego momentu się rządzić.

Justynian: Ale prawa proste i krótkie nie mogą dosyć ćwiczyć i doskonalić umiejętności i dowcipów ludzi prawnych, albo tych którzy w sądach stawają. Nie ułatwiają dosyć pięknych pytań i wątpliwości.

Solon: Przyznam ci się, iż mi się zdawało, że prawa były ustanowione dla uniknięcia zawitych wątpliwości i dla zachowania w ludziach dobrych obyczajów, porządku i pokoju; a ty mnie namieniasz, że prawa powinny ćwiczyć rozumy subtelne i dawać im okazję prowadzenia sporów.

Justynian: Rzym wydał wielu ludzi w prawie biegłych, Sparta zaś nie miała tylko żołnierzy nieumiejętnych.

Solon: Ja bym rozumiał, że dobre prawa są te, które uprzątają wszelką potrzebę patronów, żeby wszyscy nieumiejętni żyli w pokoju pod zasłoną tych praw prostych, nie potrzebując lekkomyślnych Sofistów, względem zrozumienia rozmaitych tekstów, względem sposobu zgadzania ich między sobą. Wnosiłbym stąd, że prawa te nie są dosyć dobre, które potrzebują tylu ludzi uczonych do ich wyluszczenia, i którzy nigdy się między sobą nie zgadzają.

Justynian: Dla pogodzenia wszystkich praw, uczyniłem sposobne do tego dzieło.

Solon: Trybonian mi powiedział wczoraj, że on jest autorem tego dzieła.

Justynian: Rzecz prawdziwa: ale on go uczynił z mego rozkazu. Cesarze nie zwykli czynić takich dzieł przez siebie samych.

Solon: Ja zaś, który także panowałem, rozumiałem, że osobliwsza powinność tego, który rządzi ludem, jest, aby stanowił prawa, których by się on i ludzie trzymając byli dobrymi i sprawiedliwymi. Władanie wojskiem i odnoszenie zwycięstw, nie może iść w porównanie z chwałą prawodawcy. Ale wracając się do tego Tryboniona, on nie uczynił tylko zebranie praw stanowionych rozmaitych czasów, które się często odmieniały; ale nie miałeś nigdy prawdziwego zebrania praw razem do poprawienia obyczajów i rządu całego narodu stanowionych: Jest to zbiór praw szczególnych do rozsądzania sporów wzajemnych między osobami szczególnymi zachodzących. Sama tylko Grecja ma chwałę, że knowała prawa fundamentalne do rządzenia ludem, zasadzone na Filozofii, które twierdzą były całej polityki i całego rządu. Co do wielości praw waszych którą tak wychwalasz; to, jest co mi daje okazję sądzenia, żeście bez dobrych praw zostawali, albo żeście nie umieli ich zachowywać w ich prostocie. Do dobrego rządzenia ludem, trzeba żeby było mało sędziów i mało praw. Mało jest ludzi zdolnych do sprawowania urzędu sędziego. Wielość zaś sędziów psuje wszystko. Wielość praw nie jest mniej szkodliwa: nie będą ich umieć, ani będą zachowywać. Skoro ich jest tak wiele, przyzwyczajają się do ich uszanowania powierzchownego, a do ich gwałcenia pod różnymi pozorami. Próżność je stanowi z chępliwością, chciwość i inne pasje są powodem do ich pogardzania: Żartują z nich przez subtelność Sofistów, z których każdy je tłumaczy jak wyciąga ten który się opłaca. Stąd poszło pieniacтво, straszdyło urodzone na zniszczenie narodu ludzkiego ^a.

^a W publikowanym, w *Zbiorze* z roku 1770 tłumaczeniu polskim brak jest następującego fragmentu (tekst francuski brakującego fragmentu zob. powyżej w przy-

Justynian: Ty byś obalić chciał twemi nikczemnymi myślami wszystko co jest najdowcipniejszego w nauce o prawie.

Solon: Wolę prawa proste, przykre i dzikie, niż sztukę dowcipną mieszaną spokojności ludzkiej i psucia z gruntu obyczajów. Nigdy nie widziano więcej praw, jak za twych czasów; ale też nigdy nie widziano twego Państwa, tak gnuśnego, tak zniewieściałego, tak zaniedbanego i niepodobnego do dawnych Rzymian, którzy równali się Spartanom^b. Wracam się do praw, te nie są prawami tylko tyle, ile są łatwe do pojęcia, wierzenia, kochania, pełnienia etc: ani nie są dobrymi, tylko tyle, ile ich wypełnienie czyni ludzi dobrymi i szczęśliwymi. Ty zaś nikogo nie uczyniłeś dobrym, ani szczęśliwym, przez twój chępliwy Praw zbiór, stąd wnoszę, że nie wart tylko ognia... Ale się ty gniewasz... Tak to jest: Majestat cesarski rozumie się być wyższym od prawdy: ale jego cień, nie jest tylko cieniem, któremu mówić można bez kary prawdę. Odchodzę jednak od ciebie, abyś ochłonął z gniewu, w któryś wpadł.

WITOLD WOŁODKIEWICZ (Varsovie)

LE DIALOGUE ENTRE SOLON ET JUSTINIEN, PAR FÉNELON ET LA DISCUSSION SUR LE DROIT ROMAIN EN POLOGNE DU XVIII^e SIÈCLE

Résumé

Comme l'exemple de la critique du droit romain en Pologne à l'époque des lumières, Stanisław Salmonowicz cite le dialogue entre Solon et Justinien, publié en 1770 dans la revue intitulée *Zbiór różnych wiadomości* (Recueil des diverses informations). En réalité, ce dialogue n'est qu'une anonyme traduction polonaise des dialogues écrits par Fénelon, dans lequel ce célèbre pédagogue et moraliste explique à son élève qui était Louis, prince de Bourgogne, dauphin de la France, les deux manières de la définition du rôle du droit: Doivent être les lois claires, simples, brèves et constituentes seulement les principes généraux, ou elles doivent régler minutieusement tous les cas de fait possibles et exiger nécessairement l'interprétation juridique très profonde? Solon nie les réussites du droit romain de l'époque de l'Empire,

pisie 22): *Osądzam rzeczy po ich skutkach. Ustawy wydają mi się dobre jedynie w kraju gdzie nie ma zbyt dużo procesów i gdzie prawa proste i krótkie pomijają wszelkie wątpliwości. Nie pragnąłbym ani rozporządzeń testamentowych, ani adopcji, ani wydziedziczeń, ani podstawień, ani pożyczek, ani sprzedaży, ani zmian. Pragnąłbym jedynie, aby ściśle oznaczony obszar gruntu został przyznany każdej rodzinie; aby nie mógł on być zbywany i aby, po śmierci ojca, urzędnik dzielił go równo pomiędzy dziećmi. Gdyby zaś rodziny powiększyły się zbyt, w porównaniu do obszaru gruntu, wysyłałbym część ludności, jako kolonistów, na jakąś bezludną wyspę. Przy pomocy tej krótkiej i prostej zasady obszedłbym się bez całego stosu ustaw i pamiętałbym jedynie o tym aby uporządkować obyczaje, aby nauczyć młodzież wstrzemięźliwości, pracy, cierpliwości, lekceważenia lenistwa, odwagi przeciwko boleściom i śmierci. Miałoby to większą wartość niż mędrkowanie o kontaktach i opiece.*

^b W publikowanym tłumaczeniu brak jest następującego fragmentu (tekst francuski brakującego fragmentu zob. powyżej w przypisie 17): *Ty sam byłeś lotrem, bezbożnikiem, niszczycielem dobrych obyczajów, człowiekiem próżnym i fałszywym. Również twój Trybunian był człowiekiem niegodziwym, dwulicowym, rozpustnym. Prokopiusz was zdemaskował.*

notamment celles du droit de Justinien; il n'apprécie que la loi des XII Tables. Par contre, Justinien juge le droit romain favorablement. D'après lui, sa valeur consiste dans la perfection formelle développée par les savants juristes.

Dans son dialogue entre Solon et Justinien, Fénelon relève deux principales fils de la critique du droit romain, laquelle plus tard sera continuée par les philosophes et les juristes des Temps des lumières. Avant tout, Solon critique le droit romain pour le manque d'homogénéité qui exige l'emploi de l'interprétation toujours dangereuse pour la pratique. Il l'accuse aussi de ne pas avoir les valeurs morales. La traduction polonaise du dialogue en question a parue deux fois dans la seconde moitié du XVIII^e s. Pour la première fois, il y est arrivé en 1770, quand est sortie l'édition anonyme mentionnée ci-dessus. Dans les années 1785 et 1786, on l'a réédité dans le recueil des dialogues morts de Fénelon, publié à Varsovie. Les deux éditions du même oeuvre donnent la preuve qu'en Pologne le dialogue entre Solon et Justinien sur le rôle du droit romain était sûrement bien pris. L'auteur l'explique par la traditionnelle réserve de la noblesse polonaise à l'égard du droit romain, ainsi que par la vulgarisation de la doctrine du droit naturel à l'époque des lumières. Les „lumiéristes” polonais se référaient volontairement à la source de la critique du droit romain en XVIII^e siècle, c'est-à-dire à l'oeuvre de Fénelon.